

Wielki

- 1 -
Maje Przerzycia w Prągi

Z 7309

roh. Porzba Helena urodzona dnia 16 grudnia 1924 rok.

7309

zamieszkałam kolonja Polska Wola pow. Krumohr.

waj. Stanisławowski. Wywieziona zastatam dnia 10 lutego 1940 rok

przez Szwecję do rogi na ^{subir} zburzone miejsce urodzenia

w rogi sadiing to jest Matka siostra brat i ja. = 4 osoby

jechałismy do danego miejsca przez całe dwa miesiące,

mazyli nas głodem i chłodem niedali nam w domu nic

zabrać więc odzwyczajalismy swamne ^{i głod} mrozenie gdyż namo

odbijajze wagony i wyciągali osoby na upiót amwoione.

Gdy przjechałismy do danego miejsca na ucastek Łami

Traktowski bezoponki naraz pęknili nas na drogi drewno

do pracy. Brat i siostra poszli naraz pracować do lasu

a ja nie poszłam gdyż mamusia była bardzo chora

re nie było żadnej opieki więc musiałam pozostać przy niej

to powiedzieli że odadza mnie pod rząd i musiałam

pojść do pracy pilnować las. Ciępielismy bardzo gdyż były

straszne mrozy z domu niedali nam zabrać odzieży a tam

nam nie dawali. Ka rok czasu mamusi stan zdrowia

się pogorszył gdyż tam ludzie strasznie mało drzewie
 250 rodzin Polaków przeciętnie wywarili po 3 do 4 obok
 drzewie na emtara do roku wymarło prawie połowa rodzin
 spowodu braku żywności i odzienia gdyż pedzieli do pracy
 i to pracy ciężkiej. Miesiąc harder wyrobili normę gdyż
 norma była wysoka i nie ustanie byliśmy jej wyrobili
 więc wymarowało nam żywności dawali tylko 600 gram chleba
 kto nie wyrobił normy a dla tych którzy nie pracowali
 to po 200 gram chleba. Po roku czasu tam przerycia
 zmarła nam mamusia i ostatecznie sierotami gdyż tataś
 zmarł jeszcze w Polsce. Ja byłam najmłodszą gdyż dla mnie
 życie było bardzo trudne do przerycia. Oniśle się do nas
 bombas serowo i kawowe nam miszeli na rekrwanich
 jak swego ucha nie widzieli tak i Dżerymy nie widzieli indziej
 Wszystko zmoriliśmy cierpliwie i wierzyliśmy że Pan Bóg
 czeka na dniem i nieda nam zginać.

21 Wnieszia była amnestja i dostaliśmy dostawienie
 wyjechaliśmy na południe do Horak staniu ja i Brat
 a siostra tam została. Po przyjeździe na miejsce

Brat pozwolił pracować do koncesji a ja chodziłam
niekiedy wate jak wyrobiłam normę to dostawałam 800 gram
mąki razowy kłb chleba. Brat 19 lutego 1942 roku wstąpił
w szeregi Polskich Koniery ja zostałam się samą po między
Niemieckim narodem gdyż tam bardzo mało było Polaków
i innej narodowości. 28 marca odjeżdżały transporty
za granicę więc Brat który był dla mnie jedynym
nadzieją dowiedzieć się o tem pojechał po mnie i wrócił
~~nie udało się~~ i zapisał jako rodzinna wojskowa
dzięki Opaczności Bożej wyjechałam za granicę do Persji
tam życie zmieniło nam się znacznie lepiej.